



Koło prawnicze XXI LO „Jurysta”

Szkoła to nie tylko miejsce realizacji podstawy programowej czy nauki na egzamin umożliwiający uczniowi przejście o szczebel wyżej w edukacyjnej ścieżce rozwoju. Szkoła, a zwłaszcza szkoła średnia – w naszym przypadku liceum – stała się miejscem, gdzie jesteśmy w stanie poszerzać swoje zainteresowania wykraczające poza ramy określone przedmiotami szkolnymi. My, jako uczniowie, oprócz oczywistych potrzeb spędzania czasu wolnego, odnajdywanych w przerwach między nauką, jesteśmy zainteresowani również innymi dziedzinami życia. Mamy swoje hobby, aspiracje, plany na przyszłość i lubimy zmierzać się z nowymi wyzwaniami. Część z nas ma już od dawna sprecyzowany kierunek studiów, część jeszcze się waha, a część odkłada decyzję na ostatnią chwilę. Łączy nas jednak jedno – chcemy próbować, poznawać i nic nas tak nie przekona, jak możliwość skonfrontowania wyobrażeń z rzeczywistymi realiami pracy w zawodzie. Tym właśnie dla nas jest prawo. Czymś nieznanym, z czym chcielibyśmy wiązać naszą przyszłość. Interesuje nas jego działanie w praktyce, wpływ na życie codzienne. Tak zrodził się pomysł założenia koła prawniczego „Jurysta”.

Jurysta – czyli kto?

Sam pomysł powstał w okolicach lutego ubiegłego roku, to musiały być chyba ferie – wspomina Wiktoria, jedna z pierwszych osób, której zwierzyłem się ze swojego zamiaru. Wtedy wydawało się to niezwykle odległe. Nie wiedzieliśmy, czy uda nam się zdobyć zgodę od pani dyrektor, jakie warunki musimy spełnić i co w zasadzie jest od nas wymagane.

Znaleźliśmy się w martwym punkcie. Mieliśmy gotowy pomysł, ale do jego realizacji dzielił nas ogromny dystans. Nie mieliśmy doświadczenia – dodaje Kacper.

Okazało się jednak, że nie jest to tak trudne, jak nam się wydawało. Ogromna w tym zasługa przychylności pani dyrektor. Po dość stresującym przedstawieniu ogólnych założeń, a także wymienieniu kilku mniej lub bardziej sprecyzowanych działań w ramach powstającego koła, odczułem ulgę. Pani dyrektor zaaprobowwała nasz pomysł. Nie oznaczało to jednak, że mogliśmy spocząć na laurach. Musieliśmy przygotować projekt edukacyjno-wychowawczy. Projekt, w którym zawarte miały być nasze cele, sposoby realizacji określonych przedsięwzięć czy metody dydaktyczne.

Było to dla nas spore wyzwanie. Po raz pierwszy musieliśmy zmierzyć się z napisaniem oficjalnego projektu. Mieliśmy w nim zawrzeć każdą szczegółową informację od celów po harmonogram i ewaluację – dodaje Jan, współtwórca projektu.

Po załatwieniu wszystkich formalności, mogliśmy nareszcie przystąpić do wcielenia projektu w życie. Jurysta – a dokładniej „Koło prawnicze XXI LO Jurysta”, stawało się realnym tworem. Gdy emocje opadły, uzmysłowiliśmy sobie, że teraz najważniejszym zadaniem będzie jego odpowiednia promocja. Wiadome było dla nas, że samo rozwieszenie plakatów informacyjnych po szkole może nie wystarczyć. Od czegoś trzeba było jednak zacząć. Mieliśmy świadomość, że każda licząca się inicjatywa musi mieć swoją obecność w mediach społecznościowych. Podjęliśmy decyzję o założeniu strony na Facebooku, a także utworzeniu konta na Instagramie. Do tego potrzebne były jednak elementy graficzne. Poprosiłem więc mojego bliskiego kolegę z czasów gimnazjalnych o zaprojektowanie logo. Koleżanka z klasy natomiast zajęła się wykonaniem plakatów. Efekty tych prac przeszły moje najśmielsze oczekiwania. Wszystko było już gotowe. Pozostało tylko przygotować się i czekać na dzień wyznaczonego terminu pierwszego spotkania. 8 marca 2019 roku.

Prawo, prawo i jeszcze raz prawo

Szczęśliwie zbiegło się z czasem, że w dniu w którym debiutował Jurysta, miało miejsce jeszcze jedno ważne wydarzenie w naszej szkole i jak mogłoby się wydawać, nie chodzi tu wcale o dzień kobiet. 8 marca XXI LO miało okazję gościć absolwenta szkoły, studenta prawa na UW. Zajęcia przeprowadzone w formie prelekcji dotyczącej działań struktur Unii Europejskiej oraz jej funkcjonowania w ujęciu prawnym oprócz oczywistych wartości merytorycznych dla nas, uczniów, przyniosły jeszcze jedną korzyść. Marek po skończonym wydarzeniu przyszedł jako gość na spotkanie naszego koła.

Jego entuzjastyczne nastawienie do naszego projektu pomogło nam się odblokować. Miał dla nas sporo cennych wskazówek – wspomina uczestnik pierwszego spotkania

Mimo początkowych obaw, że koło nie będzie cieszyło się wielkim zainteresowaniem, liczba osób, która finalnie się zjawiała, okazała się prawdziwym zaskoczeniem. Przyszło ponad 25 osób z różnych klas, zwykle o profilu humanistycznym, i choć frekwencji tej do końca roku nie udało się utrzymać, to wciąż ostateczny wynik powinien nas satysfakcjonować. Na spotkanie koła, które odbywa się w piątku po godzinach lekcyjnych, co trzeba przyznać jest niemałym poświęceniem, pojawiają się uczniowie szczerze zainteresowani tematyką prawną. Interesują ich medialne doniesienia dotyczące konkretnych wyroków, spraw zatrzymań czy wątpliwych

kwalifikacji prawnych przestępstw. Pierwszym wyznaczonym zadaniem dla koła było przygotowanie symulacji rozprawy sądowej na dni otwarte XXI LO. Gotowy scenariusz wraz z opracowaniem i podziałem na role został znaleziony w Internecie. Jego wartość edukacyjna była bardzo duża, gdyż istota sprawy dotyczyła przestępstwa podlegającego pod kontratyp wyłączający bezprawność czynu. Na przykładzie prostej historii mogliśmy dowiedzieć się na czym polega działanie kontratypu. Po dokładnym wczytaniu się w akta sprawy okazało się, że sprawa nie jest taka oczywista na jaką mogła się wydawać. Niemałym zaskoczeniem było dla nas to, że mimo niezaprzeczalnego przestępstwa oskarżony może zostać de facto uniewinniony. Tak też się stało. Rozprawę powtarzaliśmy dwukrotnie i za każdym razem sąd skłaniał się ku zastosowaniu art. 25 kk. Symulacje na dniach otwartych przyciągnęły sporą liczbę odwiedzających. Sala 48, która jest wzorowana na prawdziwą salę rozpraw, była wypełniona aż po brzegi. Publicznością byli nie tylko młodszy uczniowie, ale też i ich rodzice. Po skończonej rozprawie część podchodziła do nas z gratulacjami, mówiąc, że jako czynni zawodowo prawnicy są pod wrażeniem wysokiego poziomu przeprowadzonej symulacji.



Jak to wygląda dzisiaj?

Minął już prawie rok od założenia koła prawniczego. W tym czasie miało miejsce mnóstwo wydarzeń, wyjść i spotkań, które zżyły nas ze sobą. W czerwcu ubiegłego roku mieliśmy możliwość uczestniczyć w prawdziwej rozprawie w Sądzie Okręgowym w Łodzi. W

listopadzie pani radca prawny odbyła zajęcia z mediacji sądowej. W grudniu po wcześniejszych kilkumiesięcznych przygotowaniach udało się przeprowadzić symulację rozprawy sądowej dla szkół podstawowych w Sądzie Okręgowym w Łodzi. Koordynatorem wydarzenia, który odpowiadał za część procesową, a także całościowe wsparcie merytoryczne w toku prac nad kazusem, był sędzia Paweł Sydor. Tak z perspektywy czasu ocenia tę rozprawę jej uczestniczka. "Symulacja rozprawy sądowej, w której miałam okazję uczestniczyć, była super doświadczeniem. Wcieliłam się w rolę sędziego, a dzięki zaangażowaniu i rzetelnemu przygotowaniu innych uczestników, poczułam się, jakbym naprawdę siedziała w sali sądowej i rozstrzygała ważny spór"



Najczęściej jednak, kiedy nie mamy żadnego gościa ani planowanego wyjścia, spotkania odbywają się normalnym rytmem w sali lekcyjnej. Spotkania te prowadzone są przede mną, choć zdarza się, że gdy akurat nie mogę, zastępuje mnie w tym Wiktoria Wojtowicz. Ogromnym źródłem wiedzy dla licealistów niemających jeszcze styczności z prawem wykładanym na uniwersytetach są strony prowadzone przez studentów czy nauczycieli akademickich. To tam znajduję najwięcej inspiracji na tematy, które nadawałyby się do poruszenia na piątkowym kole. Najczęściej dotyczą one prawa karnego materialnego lub procesowego. Dyskutujemy o najbardziej medialnych sprawach ostatnich dni, zastanawiamy się nad surowością kary, a także ewentualnym innym rozstrzygnięciem. Podejmujemy również zagadnienia bardziej abstrakcyjne, takie jak: trójpodział władzy, prawa mniejszości czy prawa człowieka. Sporym zainteresowaniem cieszy się rozwiązywanie przypadków karnych oraz cywilnych, dostępnych z opracowaniem w Internecie, a także w specjalistycznych publikacjach. Niedawno cykl spotkań poświęciliśmy na poznawanie amerykańskiego procesu karnego. Pomogły nam w tym dostępne nagrania z sali rozprawy podczas cross-examination oraz zeznań oskarżonego. Cennym źródłem informacji okazały się fragmenty z serialu *The Suits*, a także amerykańskiego show *Caught in Providence*. Na samym końcu spróbowaliśmy zestawić mechanizm amerykańskiego procesu ze specyfiką procesu polskiego. Kuba z perspektywy czasu tak ocenia wspomniane zajęcia. „Najbardziej zapadła mi w pamięć lekcja, na której omawialiśmy różnice między procesami Europy kontynentalnej a amerykańskimi. Mimo powagi i dosyć skomplikowanej natury problemu, spotkanie utrzymane było w przyjemnej i luźnej atmosferze. Zastosowanie alternatywnych metod pozyskania wiedzy, jak oglądanie fragmentu serialu prawniczego lub internetowy quiz, niewątpliwie urozmaiciły poznanie tajników sal rozpraw. Jestem pewien, że zapamiętam poznane fakty na długo!”

Julia z kolei dodaje "Dużo się na tym spotkaniu dowiedziałam. Nie tylko poznałam różnice, między polskim a amerykańskim procesem sądowym, lecz także miałam okazję zweryfikować to, co wiedziałam na ten temat w serialach. Chyba najlepszym momentem był przeprowadzony na sam koniec quiz wiedzy (Kahoot) o amerykańskim systemie."

Po każdym spotkaniu koła staramy się umieszczać relację na social mediach. Od tego roku szkolnego Instagramem zajmuje się koleżanka z klasy pierwszej, Natalia Gołda. To ona czuwa, aby treści ukazywały się tam regularnie. Jest ona jedną z tych osób, które dołączyły do nas we wrześniu. Oto jak wspomina swoje początki oraz obecne zajęcie. „Skąd w ogóle pomysł, żebym pojawiła się na tym kółku? Można powiedzieć, że był to całkowity przypadek (choć patrząc na fakt prowadzenia przeze mnie Instagrama, może przeznaczenie?), zobaczyłam plakat i przyszłam. Pierwszy szok jakiego doznałam po wejściu do sali spowodowany był tym, że zajęcia prowadzone są przez ucznia klasy trzeciej. A potem z tego szoku wyrwały mnie wesołe rozmowy i pierwsze osoby zgłaszające swoją aktywność. Już wtedy wiedziałam, że to kółko będzie wyjątkowe. Pomimo tego, że zajmujemy się sprawami poważnymi, na naszych spotkaniach nie brakuje zabawy, humoru i dobrej atmosfery – dlatego też pomyślałam, że dobrze byłoby uwiecznić te chwile na dłużej, a, że kółko potrzebowało kogoś, kto zająłby się social mediami, tak oto stałam się naczelnym fotografem. Po każdym spotkaniu koła na naszym Instagramie (jurysta_xxi_lo) pojawiają się nowe posty i krótkie streszczenia tego, co się działo. Jest to niezwykle pomocne dla osób, których z nami nie mogło być konkretnego dnia. Równie prędko działa nasza strona na Facebooku, na której dzielimy się z innymi najświeższymi informacjami. Ponadto, ciągle staramy się urozmaicać nasze spotkania, aby były jeszcze ciekawsze. Często tworzymy tematyczne piątki – np. z okazji walentynek zorganizowaliśmy walentynkowy piątek, podczas którego oprócz herbaty i kawy każdy członek naszego koła dostał prawniczą walentynkę. Zależy nam przede wszystkim na tym, aby poza zdobyciem dodatkowej wiedzy każdy miło spędził tu swój czas, bo przecież Jurystę tworzą ludzie.”

Quo vadis Jurysto?

Banałem byłoby napisać, że nikt z nas nie spodziewał się, że projekt paru kolegów z klasy hobbyistycznie zainteresowanych prawem, może rozrosnąć się w żyjące koło, stale przyciągające nowe osoby. Na miejsce tych, którzy przychodzili na początku 2019 roku, pojawili się kolejni. Obecnie większość członków koła stanowią osoby z klas pierwszych, co jeszcze bardziej cieszy, widząc jak wysoki poziom sobą prezentują. Niemalą przyjemność stanowi możliwość wsłuchiwanie się w ich argumentację, zwłaszcza, gdy widać autentyczną zabawę, jaka temu towarzyszy. Ze spotkania na spotkanie coraz więcej osób włącza się w prowadzone dyskusje, przełamując początkową nieśmiałość. Duża zasługa leży w samym charakterze odbywanych zajęć. Format piątkowych spotkań jest dalece odmienny od tego typowego dla lekcji w szkole. W sali panuje swobodniejsza atmosfera, wyparowuje więc stres związany z byciem ocenianym przez nauczyciela. Uczeń ma więcej miejsca na swobodną dyskusję i wejście z kimś w polemikę. Wszystko to skoncentrowane jest wokół tematyki prawnej, co osobiście cieszy podwójnie. Poruszane zagadnienia wzbudzają nieudawane emocje, prowadząc niekiedy do niezwykle zabawnych sytuacji, jak na przykład rozważania dotyczące kwestii comiesięcznego wysyłania kanapek do ukochanej jako formy stalkingu. Jak się okazuje, zarówno doniesienia medialne, jak i wydarzenia z życia codziennego stanowią nieustaną inspirację do dyskusji prawniczych. Formuła koła, jak mogłoby się początkowo wydawać, tak łatwo się więc nie wyczerpuje. Można by powiedzieć więcej – dopiero nabiera właściwego tempa. Przed nami kolejne dni otwartego XXI LO, a z nimi kolejna symulacja

rozprawy sądowej. W planach jest wyjście do sądu. Udało się również uzyskać kontakt ze stowarzyszeniem ELSA, a także kołami studentów prawa Uniwersytetu Łódzkiego m.in. kryminalistów, z którymi zapowiedziane jest spotkanie. Choć dla części z nas jest to już ostatni rok w liceum, wiemy, że na tym nasza przygoda z prawem się nie zakończy.

